

(Gazzetta dello Sport - D.Stoppini) Wraca i ponownie odchodzi, ze znacznymi wpływami dla Trigorii. Seydou Doumbia znajduje się nadal w centrum mercato Romy, dziesięć miesięcy po zakupie, który okazał się potem katastrofą pod względem wydajności.

Katastrofalna nie będzie koniec końców operacja ekonomiczna, jeśli prawdą jest, że bliska jest definitywna sprzedaż iworyjskiego napastnika, aby zwrócić dużą część z prawie 16 mln euro wydanych, aby sprowadzić go do Włoch. "*Chcemy zdobyć nawet więcej pieniędzy*", mówi dyrektor sportowy Walter Sabatini. Jak? Doumbia nie zostanie w CSKA Moskwa, drużynie, gdzie wrócił na wypożyczenie do 4 stycznia. Nie pójdzie również do Shanghai: to z tym chińskim zespołem Roma miała pełne porozumienie w sprawie sprzedaży napastnika w styczniu.

Wszystkie kierunki prowadzą obecnie do Anglii. Dla przykładu do West Hamu, który szuka środkowego napastnika, - na wylocie jest Andy Carroll - zespołu, z którym łączono Doumbię już latem. Piłkę ma po swojej stronie Roma. W Moskwie wysłali już do Trigorii prośbę o przedłużenie wypożyczenia Doumbii do czerwca 2016 roku. Roma może się przeciwstawić. I tak właśnie zrobiła. "*CSKA nie chce go wykupić*", wyjaśnił Sabatini, który rozwinął kontakty z innymi klubami. Resztę zrobiła wydajność Doumbii na boisku. Każdy gol w Rosji jest przyjmowany owacjami w Trigorii: 11 goli w 17 meczach w rozgrywkach ligowych i Lidze Mistrzów w CSKA, liczby, które zwabiły kilka klubów z Premier League (i nie tylko).

Na prowadzeniu jest West Ham. W Romie się cieszą. Ponieważ nadchodzące pieniądze posłużą do polepszenia bilansu, który zamknął się na 30 czerwca stratą 41,2 mln euro. Być może również posłużą wsparciu kadry Garcii. Dla przykładu defensywy: nie licząc oczywistych zaprzeczeń Sabatiniego, Castan ma czas do świąt, aby wszystkich przekonać, w pierwszej kolejności trenera, że nie potrzebuje innego środkowego obrońcy, aby walczyć o mistrzostwo.

Autor: abruzzo